

PRENUMERATA:

Table with subscription rates in Łódź and Kingdom/Cesarskie. Columns: Period (Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie, Miesięcznie), Location (w Łodzi, w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE), Price (rs.).

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Text detailing advertising rates: per line, per word, per month, and special rates for long-term or large-scale advertising.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny cesarzowej. Jutro: Kunegundy ces. Wschód słońca o godz. 6 min. 48. Zachód o godz. 5 min. 36. Długość dnia godz. 10 min. 48. Przybyło dnia godz. 3 min. 3

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biu-ach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Ręko-ryt nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W sprawie wywozu okowity.

— 0 —

Obiadującej w Petersburgu pod przewodnictwem dyrektora departamentu dochodów niestających t/r. Jermolowa, komisji przedstawił delegat warszawskiego towarzystwa rektyfikacji i sprzedaży spirytusu p. T. Rzetkowskiego memoriał, który ze względu na interesujące dane odnośnie do handlu wywozowego spirytusem podajemy za „Słowem“ w obszernym streszczeniu. Memoriał zawiera w sobie co następuje:

W dniu 1 października r. z. w Niemczech wprowadzono w życie nową ustawę, nakładającą na spirytus nowy podatek konsumcyjny. Podatek ten sam przez się nie zmienia w niczem warunków wywozowego handlu spirytusem i nie znosi tych wywozowych premii, które niemieccy fabrykanci potrafili sobie wyrobić, przez stopniowe doskonalenie sposobów produkcji.

Powstaje przeto kwestya, jakim sposobem nowa ustawa niemiecka, nie oddziałująca na wywóz, wpłynęła na pogorszenie warunków dla naszego gorzelnictwa i uniemożliwiła dlań niemal międzynarodową konkurencyę.

Dla wyjaśnienia tego pytania, należy zwrócić się do głównych zasad niemieckiego akcyzowego prawodawstwa.

W Niemczech pobiera się podatek akcyzowy w dwóch rodzajach: podatek wytwórczy, 30-to fenygowy od 22,9 litra objętości kadzi zaciernej — i konsumcyjny w ilości 50-ciu fen. i 70-ciu fen. od stustopniowego litra alkoholu, konsumowanego przez ludność danej okolicy. Według statystycznych obliczeń pięćdziesięciu fenygowy podatek ciąży na 2/3 całej konsumpcji gorzelniczej, tak, że ludność Niemiec otrzymuje spirytus w 2/3 obciążony akcyzą 50 fen., a w 1/3 — akcyzą 70 fen. Naturalnie, że różnica podatkowa nie wpływa na cenę płacaną przez konsumenta, który musi opłacać taką, jakby wszystkie spirytus opodatkowany był 70 fen. akcyzy, czyli, że skarb na 2/3 całej produkcji oddaje na korzyść fabrykanta po 20 fen. na stustopniowym litrze alkoholu, co po przeprowadzeniu odpowiedniego obliczenia równa się 1 rs. 42 2/3 kop. od stustopniowego wiadra. Od podatku konsumcyjnego wolny jest wszelki ubytek spirytusu przez wyschnięcie

lub wycieknięcie, wszystek spirytus wywożony zagranicę oraz spirytus przeznaczony do innych celów, niekonsumcyjnych. Przytem, przy wszelkiej dalszej przeróbce spirytusu na różne napoje, odlicza się akcyza od ubytku spirytusu w stosunku 5% od całej przerobionej ilości, a przy wywozie tych napojów zagranicę, uwalniają się one od akcyzy w stosunku 100%, a nie pozostałych 95%; ponieważ zaś rzeczywisty ubytek przy rektyfikacji spirytusu równa się 2 1/4%, przeto wywozowe premium dochodzi do 2 3/4%. Czyni to 1,92 fan. na 100° litrze, czyli 13,73 kop. za rektyfikacyę 100° wiadra.

Należy tu zaznaczyć, że podatek od objętości kadzi zaciernej peryodycznie się zmniejsza, gdyż ulepszenia techniczne z każdym rokiem postępują i pozwalają na wyędrzanie spirytusu z najgęstszych pozostałości zacieru. Według urzędowych sprawozdań w 1872 r. wyędrzono z kadzi zaciernej 8 2/11% alkoholu, a w r. z. ilość otrzymanego alkoholu, według oświadczeń samych producentów, dochodziła do 11%, według zaś kalendarza na r. b. niemieckiego towarzystwa gorzelników — do 15%; dlatego też bez przesady procent ten można przyjąć w stosunku 12%.

Jak powiedziano wyżej, podatek od produkcji wynosi 30 fen. od 22,9 litra objętości kadzi zaciernej. Dla małych gorzeln gospodarczych, które przerabiają „wyłącznie“ zboże lub kartofle, które pozostały wywar spasają intencją, należącym do właściciela gorzelnicy i w których wszystkie powstały stąd nawóz używany bywa do użyźnienia pól, należących również do właściciela gorzelnicy, podatek ten zmniejsza się w następującym stosunku: dla gorzelnicy posiadających kadzie, których zacier nie przewyższa na dobę:

- 1) 1.050 litrów, co czyni 940 wiader — do 1/10 całkowitego podatku;
2) 1.500 litrów, co czyni 1.340 wiader — do 2/10;
3) 3.000 litrów, co czyni 3.000 wiader — do 3/10.

Przyjmując tedy rezultat 12 litrów alkoholu ze 100 litrów objętości kadzi, otrzymujemy, że podatek wynosi:

- dla wielkich zakładów gorzelniczych z hektolitru 10,91 marek;
dla pędzących 2680° w. na dobę 9,814 marek;
dla pędzących 1340° — 8728 m. i

dla pędzących 940° — 6,456 m.

Przy wywozie spirytusu akcyza zwraca się w stosunku 16,01 m. od hektolitru, przeto na podstawie powyższego wyliczenia, premium wywozowe dla fabrykantów przedstawia się w następujących rozmiarach:

- dla wielkich fabryk od 1 hektol. 5,10 m. czyli 36,4 kop. od 100° wiadra;
dla pędzących 2680° w. 6,191 m. od hektol. czyli 44,1 kop. od 100° wiadra;
dla pędzących 1340° w. 7,282 m. od hektol., czyli 51,9 kop. od 100° wiadra;
dla pędzących 940° w. 9,464 m. od hektol., czyli 67,5 kop. 100° wiadra.

Oprócz tego na podstawie traktatu handlowego z Hiszpanią, spirytus niemiecki idzie tam za cłem mniejszem o 2,65 fr. od hektol., co, licząc frank po 46,5 kop., wynosi 51,1 kop. od wiadra alkoholu.

I tak przewaga udogodnień, jakimi rozporządza wywóz niemieckiego spirytusu, w zestawieniu ze spirytusem państw, nie posiadających odpowiednich traktatów handlowych, daje pierwszemu rodzajowi premii w następującym stosunku:

- dla wielkich zakładów fabrycznych 51,5 kop. od wiadra alkoholu;
dla gorzelnicy pędzących 2680° w. 59,2 k. od wiadra alkoholu;
dla pędzących 1340° w. 68 kop. od wiadra;
dla pędzących 940° w. 82,6 kop. od wiadra.

Dodając do tego wyliczone powyżej premium 13,73 kop. dla spirytusu oczyszczonego, otrzymamy premium wywozowe:

- dla gorzelnicy I kategorii 65,2 kop. od wiadra;
dla gorzelnicy II kategorii 72,9 kop. od wiadra;
dla gorzelnicy III kategorii 81,7 kop. od wiadra;
dla gorzelnicy IV kategorii 96,3 kop. od wiadra;

Tyle co do prawa akcyzowego dla spirytusu w Niemczech. W dalszym ciągu swego memoriału referent przechodzi do projektu odnośnego prawa w Austrii i na podstawie równie szczegółowych i gruntownych obliczeń dochodzi do wniosku, że producenci austriaccy otrzymają rodzaj wewnętrzne premium, dochodzącego do 10 cent. od 1 hektol., co równa się 1 rs. 15 kop. od wiadra bezwodnego spirytusu. Wywozowe zaś premia przedstawia się w

następującym stosunku:

- dla wielkich fabryk 57 1/2 k. od wiadra.
dla produkujących do 56,91 w. bezwodnego alkoholu 69 k. od wiadra;
dla produkujących do 32,52 w. bezwodnego alkoholu 80 1/2 k. od wiadra;
dla produkujących do 16,26 w. bezwodnego alkoholu 92 k. od wiadra;
dla drobnych gorzelnicy, których głównym celem jest przysporzenie paszy dla inwentarza 132 1/4 kop.

W obliczeniu powyższem brak jeszcze premium, jakie otrzymają producenci przy rektyfikacji, należy jednak przypuszczać, że będą one niemale, gdyż cały projekt nowego prawa ma na celu ochronę interesów gorzelników węgierskich, którzy jako najlepsi rektyfikatorowie, nie zapomnieli pewnie o skorzystaniu z tej okoliczności.

Przy wprowadzeniu w życie nowego podatku konsumcyjnego w Niemczech, wszelkie gotowe zapasy spirytusu obłożone zostały podatkiem 30 fen. za litr, a dla usunięcia ciężaru na rynkach masy spirytusu, rząd niemiecki wyznaczył premium wywozowe, na czas od 1 lipca do 1 października r. z. w stosunku 48 m. od hektolitru, co wraz z powyżej wyliczonymi stanowiło 2 rs. 26 kop. od 100° wiadra. Zdawałoby się, że wobec tego środka, wyrzucającego z Niemiec i Hamburga całą masę spirytusu, cena tego produktu powinna się podnieść, do czego przyczyniło się podrożenie zboża i kartofli, a mimo to cena spadła do minimum. W Hamburgu w zimie r. z. płacono 22 m. za hektolitr alkoholu wraz z beczką, a w końcu grudnia nawet 21 1/2 m. Najbliższą przyczyną tego zjawiska był właśnie podatek konsumcyjny.

Produkowany w Niemczech spirytus dzieli się na trzy kategorie:

- 50% spirytusu opodatkowanego 50 fen. konsumcyi;
25% spirytusu opodatkowanego 70 fen. konsumcyi;
25% spirytusu przeznaczzonego na wywóz lub techniczne cele.

Jak wyżej wskazano, producenci za 50% wewnętrznego spirytusu otrzymują premium wewnętrzne w wysokości 1 rs. 42 2/3 k. za 100° wiadro, za 25% nie otrzymują nic, a za drugie 25% otrzymują 36,4 do 96,3 k., czyli za całą produkcję od 80 1/2 k. do 92,5 k. za wiadro. Przy takim premium mogą oni swoje roczne rachunki zamykać

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 49).

Wydawało się, że tak jest. Nieobecność ojca, dawała jej sposobność zrobienia chłopca takim, jakim go widzieć pragnęła; chociaż znów to otwarte, złe mówienie o nim przed synem nie mogło wpłynąć na wzbudzenie sympatii dla niej w sercu młodzieńca. Nawet Nella mieszała się nieraz, chcąc złagodzić przykre wrażenie słów matki, chociaż daleką była od wszelkich projektów złapania sobie Raymunda na męża. Zwykła rozmowa o Chinach, w których tak długo przebywał ojciec, przykrą się stała dla Nelli, od chwili, gdy przebywał tam Raff Pennicuck; pani Conway wstrzymała się nie mogła nigdy od zrobienia o nim jakiejś złośliwej wzmianki. Nella czekała przy każdej rozmowie nowego wybuchu, tembardziej, że Raymund lubił żartować z chińskich mandarynów, żołnierzy z harcapani i w ogóle z obyczajów tamtejszych.

Miała pani wiadomość z „kwiecistego kraju“ mrs. Conway? — zapytał Raymund zjadłszy podane śniadanie.

Moja córka miała list w tych dniach — chłodno odparła zapytana.

- Kapitan zdrow?
— Zdaje się, że miesza się jak dawniej.
— Spodziewałem się tego, z milczenia mego ojca.

Na te słowa pani Conway rozsmiała się ironicznie, jakby chcąc powiedzieć: „Myślisz się mój drogi, gdyby nawet jego przyjaciel umarł, twój ojciec nie zadałby sobie trudu wspomnieć o tem.“

— Listy mego ojca — zwracając się do Nelli mówił Raymund — pisane są tym stylem, jaki używałem niegdyś do twojej matki, pisując ze szkoły:

— Kochana pani Conway! Spodziewam się, że jesteś zdrową; mam dobre stopnie; trzech tygodni i dwóch dni brakuje do świąt. Zawsze cię kochający Raymund. „Zapewne pani pamięta jeszcze te listy?“

— Nie potrzebuję trudzić pamięci mój chłopcze, mam je wszystkie schowane, — odparła pani Conway.

— Jakto! moje listy ze szkół? — Tak jest wszystkie; utworzyły mały zbiór miłosnych listków — jedynych, jakie odbierałam w życiu.

W taki drażliwy sposób, rozmawiała zawsze pani Conway. Chociaż wydawała się w najlepszym humorze, musiała zawsze wtrącić jakąś skargę, oskarżenie kogoś. Ostatnia uwaga odnosiła się do męża, który nie pisywał do niej nigdy miłosnych listów.

— Jakże panu Pennicuckowi, podobają się Chiny? — wtrąciła żywo Nella, której przykróść sprawiała zazwyczaj drażliwe uwagi matki o ojcu.

— Nic nie pisze, donosi tylko, że jest już w tym „kramie garnków“ jak je nazywa; ojciec nie pisze nigdy się nie wdaje.

— Zupełnie inaczej, postępuje mój oj-

ciec; obrazowo przedstawia nam, gdzie jest i co robi.

— Nie mów Nello, że nam — zaprotestowała — nasz Conway — do ciebie tylko pisuje.

— Nie mateczko, pisuje do mnie, ale dla nas obu, bo co moje to i twoje. Ojciec wdaje się zawsze w takie szczegóły, że można łatwo wywnioskować, co kiedy robi, z kim się widuje, o wszystkim donosi — w ostatnim liście pisał wiele o panu Pennicuck, który właśnie tam przyjechał. Mieli się wspólnie udać dla zwiedzenia w głąb kraju.

— Mój ojciec pisał tylko, że wyjeżdża z tego „kramu“ w towarzystwie siedmiu przyjaciół: sześciu kul rewolwerowych i twojego ojca.

— Sądziłam, że w Chinach, zbyteczny jest rewolwer, — trwożliwie zawołała Nella.

— W samej rzeczy, nie grozi im tam żadne niebezpieczeństwo — żywo odparł Raymund, a tylko ojciec nie rusza się bez rewolweru, cały dzień nosi go przy sobie, a w nocy kładzie pod poduszkę.

— Obawiałam się, aby nie wystrzelił — zauważyła Nella.

— Inni raczej obawiać się tego powinni — rzekła jej matka.

— Ma pani słusność, — roześmiał się Raymund — i w samej rzeczy, czują dlań podobno w tamtych stronach, wielki szacunek. Ale przypominam mi to, że przyrzekłem kilku kolegom stawić się w Hampton Court o trzeciej.

Gdyby owa rozmowa z Nello, inny wzięła koniec, Raymund nie byłby się śpieszył z powrotem, w obecnym położeniu, mimo to, że dawne stosunki miały pozostać nie-naruszonymi, czuł się niejako skrupowany.

Nella odgadła jego uczucie i zęgnając się serdecznie zapytała przyjaźnie: Przyjdiesz na drugą niedzielę Ray? Zdrobniałego tego imienia nie używała już od czasu, jak wyrosła na panienkę.

— O! z pewnością przyjdę — żywo odparł Raymund.

— A ja ci przyrzekam, że jeżeli trafisz na skopowinę będziesz miał sos do niej — dodała pani Conway. Daj pokój, chcesz twierdzić, że niedbasz o niego — wiem ja wiem, mężczyzna zawsze jest mężczyzną, trzeba mieć wzgląd na jego podniebienie. Nello, dla czego pan Raymund odszedł? — zapytała córki po wyjściu młodego człowieka.

— Umówił się z kimś.

— Daj pokój. Pytam o prawdziwą przyczynę, co zaszło między wami w ogrodzie?

— Raymund prosił mię, abym została jego żoną — rumieniąc się gwałtownie — odparła Nella.

— Doprawdy! — z błyskiem triumfu w oczach — zawołała pani Conway — niespodziewałam się, że zdołasz się na tyle odwagi — mówię to przez wzgląd na despotyzm ojca. No i jak się umówiliście?

— O! jak możesz mamę stawiać mi podobne pytanie? Raymund chciał abyśmy się pobrali, jak tylko skończy dwadzieścia jeden lat, chociażby bez pozwolenia ojca swego. Odpowiedziałam, że na tak szalony pomysł przystać nie mogę i że zostanę jego żoną wtedy gdy ojciec pozwoli.

— Ty byłaś szalona, nie on, — gwałtownie zawołała pani Conway. Czy sądzisz, że jego ojciec przystanie na to kiedykolwiek? czy nie wiesz, że to jest nędzny egoista,

z zyskiem; gorzelnik egzystować może ła-  
two i resztkę produktu przeznaczonego na  
eksport sprzedawać tanio, rząd bowiem po-  
święca 80 $\frac{1}{2}$  — 95,5 kop. na wadze od  
całej produkcji, aby 25% produkcji wy-  
słać zagranicę; w ten sposób każde wy-  
wiezione wiadro kosztuje rząd 3 rs. 22 k.  
do 3 rs. 67 kop.

Rząd niemiecki ponosi przeto znaczne  
ofiary dla podtrzymania gorzelnictwa, mi-  
mowoli więc nasuwa się pytanie, co go  
właściwie do tego skłania? Najbliższą  
przyczyną, która skłoniła rząd niemiecki  
do wydania nowego prawa o podatku kon-  
sumcyjnym, jest smutny stan niemieckich  
gospodarstw rolnych, zwłaszcza w okoli-  
cach, w których rodzaj gleby nie pa-  
duje się do uprawy buraka i pszeni-  
cy, a rodzi kartofel i żyto, — a druga,  
niemniej ważną, było przekonanie rządu,  
że na rzeczywistą, stałą i niewzruszoną si-  
łę podatkową państwo liczyć może tylko o-  
tyle, jeśli stworzyć potrafi zamożny żywioł  
rolniczy. Widząc nieuniknioną ruinę swo-  
ich sił rolniczych, rząd niemiecki przyjął  
następującą zasadę w swoim postępowaniu.  
Bankructwo ziemian w ogólnej ekono-  
mii państwa nie może być porównywa-  
nem z bankructwem bankiera, kupca, lub  
innego przemysłowca, gdyż w tym o-  
statnim wypadku pieniądze przechodzi tylko  
z rąk do rąk, z tą tylko stratą w ekono-  
mii ogólnej, że przez pewien czas jest on  
nadproducyjnym. Przy bankructwie zaś  
rolnika, tracąc cenę różne przedmioty, ma-  
jące istotną wartość, a prztem pustozę-  
jącą ziemię tak pod względem chemicznym  
jak i gospodarczym, pozbywa się ona swo-  
jej siły produkcyjnej na długie lata, przeto  
strata dla ekonomii ogólnej jest tu zna-  
cznie większa.

Niestety, u nas położenie rolników jest  
niemniej oplakane jak w Niemczech. Toż  
samo widmo ruiny grozi i naszym rolni-  
kom, tem więcej, że nowe prawo austryackie  
prowadzi wprost do spadku cen spi-  
rytusa. Z tego punktu widzenia szeroka  
reforma wywozu spirytusu jest pożądaną i  
konieczną. Zresztą nietylko współczesny  
stan naszych gospodarstw wiejskich, ale i  
ogólne zasady ekonomii doprowadzają do  
tego wniosku. Najpożądniejszym staje się  
wywóz takich przedmiotów, które nie wy-  
czerpują ogólnych zasobów bogactwa naro-  
dowego, a spirytus ze względu na swój  
skład chemiczny, właśnie do takich na-  
leży.

### Przemysł, Handel i Komunikacje.

**Drogi wodne.** Rada państwa zatwierdziła  
szczegółowe plany i kosztorysy robót około  
ulepszenia ruskich portów handlowych, jak-  
kie mają być wykonane w roku bieżącym.  
Na roboty te wyasygnowano: dla portu  
handlowego petersburskiego ogółem 350,000

który w życiu jednej myśli dla nikogo nie  
poświęcił? Czy nie wiesz, że on chciałby  
się pozbyć syna bogato go żeniąc? Nie po-  
niżysz się chyba przez warunkowe przyję-  
cie takiej propozycji?

— Nigdy się nie poniżam — dumnie  
podnosząc głowę — odparła Nella — po-  
wiedziałam mu, że w takich warunkach  
nie może być mowy o naszym małżeń-  
stwie; że nie pozwalam mu donosić panu  
Pennicickowi o moim przyjęciu jego pro-  
pozycji; przedstawiłam mu, że może to  
rozgniewać jego ojca i wpłynąć na zerwa-  
nie przyjaznych stosunków z moim.

— To ważny powód! ale może miałaś  
ślusność nie kompromitując siebie — a  
więc 4-go czerwca Rajmund będzie pełno-  
letni.

— Nie mówisz tego wszystkiego na se-  
ryo, mam!

— Zupełnie serio, to ty raczej odgry-  
wasz rolę szalonej — sądziłam, że kochasz  
tego Rajmunda.

— Kocham go — odparła Nella z pro-  
stotą — kocham go tak bardzo, że nie  
zgodzę się, aby przezemnie został nędzar-  
zem.

— Nie tak wiele przyszłoby mu utra-  
cić — ironicznie zauważyła pani Convay.  
Rajmund ma zapewnione na majątku ma-  
tki trzysetną funtów rocznie, która to suma  
wypłacana mu będzie, gdy dojdzie do peł-  
noletności.

— Nie sądzę, aby Rajmund wiedział o  
tem — z namysłem powiedziała Nella —  
czy pewną tego jesteś mam?

— O! zupełnie pewną, chociaż wierzę,  
że Rajmund nic o tem nie wie — to bar-  
dzo prawdopodobne, że Ralf synowi nie  
powiedział prawdy, chcąc aby był od nie-  
go zależnym. Mogłam Rajmundowi już  
dawno wszystko powiedzieć, nie czyniłam  
tego sądząc, że tak będzie lepiej dla nie-  
go, no! ale teraz nie mnie nie kre-  
puje.

Pani Convay zwróciła się do biurka w  
zamiarze napisania listu.

— Nie czyń tego — błagalnym tonem  
zawołała Nella — Rajmund gotów jaki  
gwałtowny czyn zrobić.

— Jutro tu przyjedzie, jeżeli to na-  
wiesz gwałtownym krokiem.

rs., dla portu libawskiego 670,000 rubli,  
dla rewelskiego 16,550 rs., dla ryskiego  
209,777 rubli, dla archangielskiego 50,000,  
dla marynopskiego 900,000 rubli, dla  
noworosyjskiego 100,000 rs., dla odeskiego  
200,000 rs. taganroskiego 75,000 rs., i dla  
piotrowskiego na morzu Kaspijskiem  
60,000 rs. Nadto wyasygnowano: na ukoń-  
czenie budowy przystani w Nikolajewie  
300,000 rs., na budowę przystani i mostu  
w Jalcie 150,000 rs., oraz na dokończenie  
ulepszenia i oczyszczenia kanału kierzejeni-  
kalskiego 200,000 rubli.

### Drogi żelazne.

— Kolej żelazna warszawsko-wiedeńska  
i bydgoska zawiadomiła zarządy sąsiednich  
kolei, iż nie przyjmują na siebie odpowie-  
dzialności za terminową dostawę towarów  
na kolej nadwiślańską, ponieważ ta ostat-  
nia, z powodu braku wagonów, nie może  
ich dostarczyć w potrzebnej ilości do prze-  
ładunku. Brak ten jednak zapewne będzie  
krótkotrwały, gdyż kolej nadwiślańska wy-  
pożyczyła podobno od warszawsko-peters-  
burskiej 300 wagonów towarowych, których  
część, około 60, już wczoraj wydano, reszta  
zaś ma być dostarczona w ciągu dni czte-  
rech.

**Handel.** Ceny bawełny kokańskiej pod-  
noszą się w Moskwie. Niedawno nie chca-  
no płacić 12 $\frac{1}{2}$  rubla za pud, obecnie ża-  
dają już 14 $\frac{1}{2}$  rubla.

— Jeden z kupców warszawskich wy-  
syła co tydzień 30 pudów sera zwykłego  
do Tyflisu, gdzie osiąga wysokie ceny.

— Skutkiem zamieci śnieżnych dostawa  
soli do Warszawy jest tak mała, że w nie-  
których składach zapasy wyczerpały się zu-  
pełnie, a ceny soli podnoszą się znacznie.

— Fabryka Lilpola i Rau w Warsza-  
wie wysłała już do Carycyna 360 cystern  
do przewozu nafty, a do końca roku bie-  
żącego ma jeszcze dostarczyć 240. W miarę  
powiększenia się liczby cystern w Cary-  
cynie spodziewana jest niższa cen nafty.

— Na jednym z najbliższych swoich po-  
siedzeń rada państwa ma wziąć pod roz-  
ważenie przedstawiony sobie memoriał o so-  
leniu mięsa wieprzowego i wywozie jego  
za granicę, a zwłaszcza do Anglii.

**Kredyt.** Nowy silny spadek kursu rublo-  
wego na giełdzie berlińskiej w ubiegły  
wtorek spowodowała głównie wiadomość o  
zawieszeniu wypłat firmy bankowej Szokal-  
ski et Cahn w Petersburgu. Według in-  
formacji pism niemieckich firma miała do-  
syć szeroką klientelę w Petersburgu, także  
z rynkiem berlińskim łączyły ją liczne sto-  
sunki. Obiegały na giełdzie pogłoski, że  
bank niemiecki głównie poniesie znaczne  
straty z przyczyny tej upadłości, na której  
ucierpi także berlińskie товариство han-  
dlowe.

— Berliński „Boersen courier” ogłasza  
następującą depezę dyrekcji ruskiego ban-  
ku dla handlu zagranicznego: „Przeciwko  
rozszerzającym pogłoskom o naszej instytu-

— Nie! nie chcę aby tu jutro przyje-  
dzał; te trzysta funtów na niego wielki  
wpływ wywrą, ale mojego postanowienia  
nie zmienią. On nie będzie przezemnie  
wydziedziczony, przysięgam na to. Czyż  
pojmujesz mam, że to poczucie częściowej  
swej niezależności wpłynie na zmianę tonu  
listu, jaki zamierza do ojca napisać? wy-  
niknie stąd sprzeczka, zerwanie stosunków  
między ojcem i synem a stanie się to  
wszystko przezemnie.

— Bez wątpienia, że tak będzie, ale o-  
tworzy to tylko oczy chłopcu, da mu po-  
znać charakter ojca, co wcześniej lub póź-  
niej i tak nastąpić musi, dla czegoż więc  
tę chwilę opóźniać?

— Dlatego, że Rajmund tylko byłby tu  
poszkodowany, a ja nie chcę, żeby przeze-  
mnie został wydziedziczony. Spodziewam  
się mam, że uszanujesz moją wolę.

— Dlaczegoż ma Rajmund nie wiedzieć,  
co należy do niego? — gniewnie zapytała  
pani Convay.

— Czekaj! mam dotychczas, poczekaj  
i te trzy miesiące — może przekonasz się  
tymczasem, że mylne były twe przypuszc-  
zenia.

— Są prawdziwe, bo wiem o tem z ust  
samego Ralfa.

— Mr. Pennicick sam ci to mówił  
mam?

— O tak! gdy opiekowałam się małym  
Rajmundem inne stosunki były między na-  
mi, — ironicznie odrzekła pani Convay.

— Lecz ty nigdy z nim nie sympatyzo-  
wałaś mam?

— Nigdy! a teraz nienawidzę go jeszcze  
więcej niż dawniej, gdyż staje na drodze  
do szczęścia mojej córce. Dlaczegoż tacy  
niekiedy żyją? dlaczego im się powo-  
dzi? Da Bóg, że go spotka los zasłużony  
tam w Chinach, gdzie ludzie są tak srodzy  
i okrutni jak on sam.

— Mam, o mam! — zawołała Nella  
przestraszona gwałtowną mową matki —  
nie mów tak, pomyśl, gdyby los podobny  
spotkał naszego ojca.

— Pani Wardlew idzie do nas, — już  
spokojnie odparła mrs. Convay, — idź na  
górze umyć się, aby nie widziała śladu łez  
na twoich policzkach.

(D. c. n.)

cy oświadczamy, że kapitał banku pozostaw  
nienaruszony, podczas gdy dywidendę  
za rok 1887 i tylko część funduszu rezer-  
wowego pochłonęły straty. Urzędowe do-  
niesienie nastąpi w tych dniach po dopeł-  
nionem sprawdzeniu bilansu przez naszą  
radę.

**Przemysł.** Wiadomo już czytelnikom na-  
szym, że kwestya obrotów handlowych w  
monecie złotej i srebrnej oddaną została  
pod rozpoznanie osobnej komisji, złożonej  
między innymi z przedstawicieli komitetów  
giełdowych ważniejszych ognisk handlowych  
w państwie. Tym sposobem zamknięty zo-  
stał okres wstępny tej niezmiernie donio-  
słej sprawy. O dalszym jej przebiegu nie  
omieszkamy powiadamiać czytelników „Dz.  
Łódzkiego.” Tymczasem uważamy jeszcze  
za konieczne zwrócić uwagę na jeden z ar-  
gumentów przytoczonych w „Birż. wied.”  
na poparcie projektowanej reformy, a któ-  
ry to argument polega na tem, że dozwo-  
lenie obrotów w monecie brzęczącej „*natu-  
ralni przybyli kapitaliści zagranicznych*”, co  
jest nader ważnym wobec uczuwanej po-  
trzeby wzmocnienia środków dokonywania  
obrotów handlowych i „*przemysłowych*.” Ar-  
gument ten powtórzony zresztą w innych  
pismach, jest dla nas poniekąd niespodzian-  
ką, niejednokrotnie bowiem pisma ruskie  
powstały przeciwko napływowi kapita-  
łów zagranicznych do przemysłu tutejszo-  
krajowego, a utrudnienia w zawiązywaniu  
nowych towarzystw akcyjnych, zdają się być  
prostym następstwem tego ostatniego po-  
glądu.

— W ubiegły wtorek wieczorem nastą-  
piło otwarcie zjazdu młynarzy w Moskwie.  
Obecnych było trzynastu członków towa-  
zystwa gospodarstwa wiejskiego i 72 przed-  
stawicieli przemysłu młynarskiego. Mini-  
sterjum dóbr państwa podało zjazdowi do  
rozbioru następujące pytania: 1) Ile u nas  
wyrabiane mąki koestuje? 2) Jakie są  
przyczyny nieznacznego wywozu mąki z  
Rosji i w jaki sposób dałyby się usunąć?  
3) Czy zbyt niższych gatunków mąki jest  
zapewniony; jeżeli zaś nie, to jaką drogą  
zapewnić go można? 4) Czy posiadamy  
dostateczny kontyngens doświadczonych i  
technicznie przysposobionych a nie drogich  
młynarzy i jak zaradzić tej wadliwości  
przemysłu naszego młynarskiego? 5) Ja-  
kimi środkami dałaby się osiągnąć więk-  
sza taniść wytworów mącznych? 6) Ja-  
kie ma znaczenie dla obecnej naszej wy-  
twórczości młynarskiej kredyt krótkotermi-  
nowy i w jakich warunkach kredyt taki  
mógłby być za prawidłowy i dobroczynny  
uważany? 7) Jaki wpływ wywierają obo-  
wiązuje dziś taryfy kolejowe, jako też  
nasze drogi wodne na rozwój młynarskiego  
przemysłu? Otwierając zjazd, przewodni-  
czący miał mowę, w której zadania jego  
wyjaśnił. Nadesłano zjazdowi przeszło 25  
referatów w przedmiotach programem jego  
objętych.

**Stowarzyszenia.** Do ministerjum skarbu  
wniesiony został projekt nowego towarzy-  
stwa asekuracyjnego na zasadach wzajem-  
ności, pod nazwą: „Pierwsze ruskie towa-  
zystwo dożywnych pensji”. Kapitał za-  
kładowy ma wynosić rs. 200,000, a uczest-  
nicy uiszczający przez ciąg lat dziesięciu  
składkę w ilości kop. 25 miesięcznie, na-  
bывая prawa do pensji dożywniej w  
kwocie rs. 10. Wysokość składki jest  
ograniczona do wysokości dwieście razy  
wziętej minimalnej jednostki, t. j. kop. 25  
na miesiąc, a najwyższa pensya do ja-  
kiej można nabyć prawa wynosi rocznie  
rs. 2,000.

**Taryfy.** Od wczoraj zaczęła obowiązywać  
nowa taryfa za załadowanie formalności  
cłowych i innych dla agentów handlowych  
kolei warszawsko-wiedeńskiej w Granicy,  
Sosnowcu i w Warszawie, oraz kolei byd-  
goskiej w Aleksandrowie.

**Wystawy.** „Kurjer warszawski” donosi,  
że w tegorocznej międzynarodowej wysta-  
wie w Barcelonie, weźmie udział warszaw-  
ska fabryka wyrobów grzebieniarskich, któ-  
ra wystawi niezależnie od samych grzebieni  
wyroby z rogu, kości i masy perłowej, jak  
spinki, guziki sprzączki, garniturki stołowe  
i t. p.

— Z dniem wczorajszym zwierzęta w  
miejscowej komunikacji kolei terespolskiej  
będą ekspedowane, nie jak dotychczas, za  
specjalnymi kwitami zwierzęcymi, lecz po-  
dobnie, jak w bezpośrednich komunika-  
cjach, za listami frachtowymi i cedulami.  
A więc za frachty interesanci opłacać bę-  
dą po jednej kopiejce, frachty zaopatrywa-  
ne będą w marki 10-kopiejkowe, duplikat  
frachtu otrzymywać będzie wysyłający, a  
kopia zostanie w ekspedycji. Transporty  
zwierząt odbierać może tylko posiadacz du-  
plikatu za odpowiedni pokwitowaniem.

### SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Giełda.** Peterburg, 27 lutego. Silny spa-  
dek kursu rublowego w Berlinie wywołał nową  
panikę na tutejszym targu wekslowym. Skutkiem  
zapełnionego braku znofiarów i weksli zagranicznych,  
o obrotach nie było dziś mowy, a przeto zwykłe  
kursów na zagranicę do 123 na Londyn i 48,75  
na Paryż należy uważać za minimalne. Za półim-  
peryal stare płacono 10 r. o kop. za nowe 9 r.  
75 kop lecz zakupy były nadzwyczaj ograniczone;

kapony coine nabywano po 194. Nie mniejsz  
półoch zapanował na targu papierów publicznych  
pod wpływem niepomysłnych depeż berlińskich.  
Spadek papierów spekulacyjnych, głównie akcy-  
bankowych i kolejowych, wywołany prawie wy-  
cznie manewrami zniożców miejscowych, zrobił  
dziś bardzo wielkie postępy. Akcy bankowe dy-  
skontowo-komandytowe spadły z 680 na 66  
prywatne z 260 na 320, międzynarodowe z 455 na  
430, wołsko-kamskie z 665 na 645 — a ruskie sta-  
czywszy się początkowo z 250 na 206, poprawiły  
się następnie do 218. Z akcyj kolejowych obniży-  
ły się carycyjskie z 152 na 146, rybińskie z 82 $\frac{1}{2}$   
na 81, kursko-kijowskie z 817 na 810, i tych ni-  
było w obiegu, spadek ich kursu był więc uomi-  
malnym. Pożyczki premiove emisji piarwasze  
straciły 6 r. (262 $\frac{1}{2}$  — 256 $\frac{1}{2}$ ) a drugiej 4 r. (246-  
242) Z ubezpieczeniowych ofiarowane akcy to-  
warzystwa Rosya po kursie niższym o 8 r. (270  
również jak i pozostałe po kursach obniżonych  
5 — 10 r., przy zupełnym braku nabywców i  
papierów państwowych i hypotecnych utrzymały  
się ciągle usposobienie mocne. Kursy po yczel-  
metalicznych, szczególnie rent złotych i 4 $\frac{1}{2}$  li-  
stów zastawnych towarzystwa wzajemnego kredytu  
ziemskiego podniosły się nawet o  $\frac{1}{2}$  —  $\frac{1}{4}$  lo. Kre-  
dytowe miały dobry popyt po kursach niezmienio-  
nych.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod d. 23 lutego.  
Ogłoszenie bilansu rocznego austriackiego zakładu  
kredytowego nie wywarło w tym roku ani w czę-  
ści tego wrażeń którego doznawano zwykle i sz-  
cze w la ach ostatnich. Uwaga giełdy jest zajęta  
wyłącznie przesileniem, jakie przeżywa waluta ru-  
ska. Obawa, że spadek waluty nie może pozostać  
bez najgłębszego wpływu na świat bankowy i  
handlowy ruski, okazała się zbyt rychło najzupeł-  
niej uzasadnioną. Wnet po otrzymaniu wiadomo-  
ści o znacznych stratach, jakie poniósł ruski bank  
dla handlu zagranicznego z przyczyn nieszczęśli-  
wych spekulacji na walucie, nadeszły depeże o  
zawieszeniu wypłat w jednym z petersburskich do-  
mów handlowych, a chociaż firma o którą tu cho-  
dzi nie posiadała zbyt wielkiego znaczenia, to ja-  
dnak bezpośrednio po sobie następujące katastrofy  
handlowe w Rosji, które rozpoczęły od upadko-  
domu bankowego C. Fehleisena, muszą być uwa-  
żane jak poważny objaw groźnego charakteru prze-  
silenia obecnego w Rosji. Niestety nie można od-  
dać się nadziei, że liczba ofiar spadku waluty jest  
już dopełnioną, nie więc dziwnego, że pesymizm  
względem stosunków ruskich wzmagą się z dniem  
każdym. Banknoty ruskie, pod wpływem dosyć  
znaczących sprzedaży przymusowych na rachunek  
upadłej firmy ruskiej wykonywanych, stoczyły się  
do 163 $\frac{1}{2}$ , chociaż przy końcu giełdy poprawiły się  
do 163 $\frac{1}{2}$ . Także wszystkie inne papiery ruskie,  
pożyczki państwowe, akcy kolejowe i obligacye,  
ucierpiały bardzo dotkliwie. Natomiast poprawiły  
się nieco kursy akcyj ruskiego banku dla handlu  
zagranicznego, pod wpływem wyjaśnień ogłoszo-  
nych przez dyrekcję instytucji. W dziale speku-  
lacyjnych akcyj bankowych znacznej zmniejsz uległy  
akcy banku niemieckiego, gdyż obiegający pogłoski,  
że instytucya ta poniesie większe straty z powodu  
upadłości petersburskiej. Udziały dyskontowo - ko-  
mandytowe nie zdołały utrzymać się przy wyso-  
kim kursie początkowym, lecz trzymały się sto-  
sunkowo mocno p. d. wpływem pogłosek o pomys-  
nym bilansie za rok 1887. Przy końcu giełdy  
usposobienie wzmocniło się wogóle.

**Wetna.** Havre 27 lutego. Wetna na luty  
141,50, na marzec 141,60, na kw. 143,00, na maj  
144,00, na czer. 144,00, na lip. 145,00, na sier.  
145,50, na wrz. 146,00.

**Bawelna.** Havre, 27 lutego. New Orleans  
rozporządzała 66 1/2, na marzec 66 1/2, na czer.  
66,87, na wrz. 67,25, na list. 65,25.

### Kronika Łódzka.

(—) Za kulisami targu. Wiemy, że u  
nas wszystko droższe, aniżeli gdzieindziej.  
Nie mówią już o tem, że płacimy drożej  
za mieszkaniem niż w Warszawie, przepła-  
camy nabiał, drób, owoce, mięso, słowem  
wszystkie towary spożywcze. Myliliby się,  
ktoby sądził, że tak być musi w fabry-  
cznem mieście z powodu ogromnej kon-  
sumcyi. To falanga spekulantów wytwa-  
rza drożyznę, nie dopuszczając konkuren-  
cyi. Łączą się oni prywatnymi umowami,  
ustanawiają dowolne ceny, a ktoby chciał  
wejść im w drogę, poniósłby szwank na  
zdrowiu i kieszeni. Z licznych faktów o-  
powiadanych, podajemy dziś jeden, doty-  
czący handlu rybami. Kilku (ośmiu lub  
dziesięciu) handlarzy-rybaków zawarło po-  
między sobą umowę tej treści, że nietylko  
nie wolno żadnemu z nich sprowadzać ryb  
z Warszawy, ale nadto każdy ma obowią-  
zek przeszkadzać sprzedawaniu ryb spro-  
wadzanych z Warszawy, na targu łódz-  
kim. Rzecz prosta: w Warszawie pud ryb  
kosztuje, dajmy na to, 2 rs. 50 kop., a w  
Łodzi biorą monopolisci za pud 4 rs. 50  
kop., a nawet 4 rs. 75 kop. Sprzedający  
po 3 rs. 50 kop., zrobiliby jeszcze bardzo  
dobry interes, — lecz monopolisci tego so-  
bie nie życzą. Mają swój plac targowy,  
na który nie dopuszczają nikogo z po-  
zostałych spółników, a gdy inni stają na dru-  
gim placu, wówczas monopolisci używają  
rozmaitych sposobów, aby im przeszkod-  
zić, — bywają nawet bójkami z tego powo-  
du. Niedawno jeden z handlarzy warszaw-  
skich przywiózł do Łodzi transport ryb na  
sprzedaż; dowiedzieli się o tem monopolis-  
ci, wyszli na stacyę, poturbowali go i nie  
pozwolili mu ryb tych wykupić. Ryby le-  
żały cały tydzień, wreszcie właściciel ich  
zmuszony był sprzedać je monopolistom za  
połowę ceny. Handlarz tutejszy J. Feit-  
lowicz, który odważył się przywieźć ryby  
z Warszawy, musiał zapłacić po 25 kop.  
kary od każdego puda, poczem monopolis-  
ci zabrali cały transport i sprzedali na  
rzecz Feitlowicza, ale po swoich cenach.  
Od Szynla Wajnkranca wyłudzone list  
frachtowy, towar zabrano a W. zniewolono  
do podpisania przyrzeczenia, iż nie wystą-  
pi ze skargą, — nadto musiał złożyć fan-  
na 120 rs., na zabezpieczenie zobowiązania  
iż na przyszłość nie będzie przywiózł ry



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn. pod dyrekcją JOZEFA TEXIA.

W piątek d. 2 marca 1888 r. CENY MIEJSC ZNIŻONE

METEOR

Komedia w 4 aktach, Gustawa Mozera, przerobiona przez T. Sliwińskiego.

Teatr Varieté

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

OBWIASTWIENIE.

Sądowy Przystaw Petrowskiego Okręgowego Sądu Ryndarck Budkewicz, z siedzibą w Łodzi, pod N. 240 na podstawie 1030 st. Ust. Gr. Sąd. ogłasza, że 23 Febr. 1888 r. o godz. 10.00 rano będzie sprzedawana publicznie...

OBWIASTWIENIE.

Sądowy Przystaw Petrowskiego Okręgowego Sądu Ryndarck Budkewicz, z siedzibą w Łodzi, pod N. 455. Gor. Łódź, 16 Febr. 1888 r. Sądowy Przystaw Budkewicz. 265-1

OBWIASTWIENIE.

Sądowy Przystaw Petrowskiego Okręgowego Sądu Ryndarck Budkewicz, z siedzibą w Łodzi, na podstawie 1030 st. Ust. Gr. Sąd. ogłasza, że 23 Febr. 1888 r. o godz. 11.00 rano będzie sprzedawana publicznie...

szafy znajdującego się w gor. Łodzi, składającego się z mebli i dosocki i odzianego dla torowca 660 rub.

Przebieg będzie przeprowadzony w gor. Łodzi pod N. 1110. Gor. Łódź, 16 Febr. 1888 r. Sądowy Przystaw Budkewicz. 266-1

OBWIASTWIENIE.

Sądowy Przystaw Szeźda Mirowski Sędzi 1-go Petrovskiego Okręgu Ignatij Sułowski, z siedzibą w gor. Łodzi, pod N. 1437, ogłasza, że 14 Mar. 1888 r. o godz. 10.00 rano w gor. Łodzi w domu Nikołaja Sztarka pod N. 1437, będzie sprzedawane...

Opis i oceny sprzedawanych przedmiotów można rozpatrywać u Sądowego Przystawy i w dzień sprzedaży na miejscu. Febr. 7 d. 1888 r. Sądowy Przystaw, Sułowski. 262-1

Nieuchomość Nr. 761-F, przy ulicy Ś-go Andrzeja, w której się mieści fabryka firmy „Sneider et Bauer”

do wydzierżawienia lub do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata przysięgłego Bernarda Birenweiga w Łodzi Nr. 265-A. 267-4-1

Do odstąpienia od 1 kwietnia r. b., SKLEP

wraz z mieszkaniem, przy rogu Nowego - Rynku i Konstantynowskiej w domu W-go Łuby. Wiadomość w handlu nabiałowym u Wężyka. 259-3-2

Precz z odziebieniem!!

Wszelkie odziewania, nawet zastarzałe, wygaja pomada chemika Russyana. Pomada ta, rozrobiona w radzie lekarskiej, zatwierdzona została jako środek nieomylny. Cena rs. 1. Skład główny i jedyny w perfumeryi W. KULAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy Rynek, № 2. 1355-16-15

Dla głuchych.

Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 23 lata, jest gotowa nadesłać bezpłatnie opis tego środka w polskim języku, wszystkim żądającym. Adres: Dr. Nicholson 4 rue Drouot. Paryż. Fraucya. 268-4

Teatr Thalia w Łodzi.

W sobotę dnia 3 marca 1888 r. Gremialny występ gościnny LILIPUTÓW

Mała Baronowa

MAŁA BARONOWA była w Berlinie i Hamburgu około 500 razy pokazywana.

Dekoracje, kostiumy, meble i rekwizyty zupełnie nowe i takie same, jak podczas pierwszego przedstawienia w Berlinie.

Gościnny występ Liliputów trwać będzie nieodwołalnie tylko 4 dni.

Bilety na przedstawienie LILIPUTÓW są do nabycia w składzie papieru p. J. Petersilge. 264-3-2

Zupełna wyprzedaż OBRAZÓW u ADOLFA BUTSCHKAT 172-12-9

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego, do nabycia przepisy dla małoletnich robotników w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, ma honor podać do wiadomości pp. artystów, iż w roku bieżącym urządzona będzie w Monachium, trzecia wystawa sztuk pięknych w pałacu kryształowym, która trwać będzie od dnia 1 czerwca do końca października. Na wystawę przyjmują się: obrazy, rzeźby, plany architektoniczne, a także prace z zakresu sztuki graficznej i reprodukcyjnej i sztuki zastosowanej do przemysłu. Z tych ostatnich te tylko przyjmowane będą, które przez swe wykonanie zasługują na miano dzieła sztuki i co do których autorowie specjalnie zaproszenia od komitetu wystawowego otrzymają. Obrazy winny być w ramach i obok tego opatrzone ramą bezpieczeństwa (Schutzrahme). Nie przyjmują się: wszelkie kopie z wyjątkiem rysunków, przeznaczonych dla artystów, fotografii i wszelkie reprodukcje, otrzymane sposobem mechanicznym, niemniej prace bezimienne, oraz dzieła, które już kiedykolwiek w Monachium na wystawach międzynarodowych wystawiane były.

Blizsze szczegóły, dotyczące pomienionej wystawy, interesowani otrzymać mogą w kancelarii towarzystwa. Marya Einhorn pracownia garderoby damskiej ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78-24-10

Dyrekcya dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów, w ciągu kwartału IV 1887 roku, w powozach i na stacyach obu dróg żelaznych rozmaite przedmioty mogą być odebrane, po udowodnieniu własności, od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelaryach zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek, i Aleksandrów.

Przedmioty, nieodebrane do 1 lipca 1888 roku, stosownie do przepisów porządkowych na drogach żelaznych obowiązujących, zostaną sprzedane przez licytację. 151-3-3

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO w ŁODZI, villa „TRIANON” Pasaż W-go Meyera. Urządzone elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywane nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257-60-3

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, że skład mój starych win węgierskich zaopatrzonej w najlepsze gatunki, w roku bieżącym zwiększony został w pełnym ładunku. 54 beczkami wina z roku 1885. Wino to było pod moim osobistym dozorem zbierane. Jako człowiek fachowy, który od roku 1866 rok-rocznie przez czas winobrania na Węgrzech byłem obecny i zbiorami osobiście kierowałem, śmiało wino z pomienionego roku jako najlepsze z lat ostatnich z wyjątkiem z roku 1880 polecić Szanownej Publiczności mogę, nie tylko do natchmianowego użytku, lecz i na dłuższe przechowanie. Prosząc uprzejmie Szanowną Publiczność o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe moje ogłoszenie, jednocześnie śmiem nadmienić, że ceny win są jak najdostępiej. Nadto pozwalam sobie podać do publicznej wiadomości, że w własnych piwnicach na Węgrzech posiadam znaczny zapas win z lat 1885, 1883, 1880, które w każdym czasie nadesłać mogę wprost z Węgier, na zamówienie podług nadesłanych próbek tutejszych. W końcu mam honor polecić także wina ruskie, krymskie, kaukazkie, znajdujące się w moim składzie w znacznych ilościach, po cenach nader umiarkowanych. Wygody Szanownych Gości, zaprowadziłem w składzie moim te E. SZYKIER. 130-5-4

Table with financial data including exchange rates for Berlin, London, Paris, and various stocks like Akcje D. Ż. War.-W. 100 r., Ros. Poł. Ws. I em. 100 r., etc.